

Biuletyn Serafickiego Dzieła Pomocy Misjom Nr 2(14)/2010

ISSN 2081-0075



# MISJE KAPUCYŃSKIE

**10 LAT  
MISJI  
W GABONIE**



Gabon - Gwatemala - Salvador - Turcja - Białoruś - Łotwa - Szwecja - Wielka Brytania

[www.misje.kapucyni.eu](http://www.misje.kapucyni.eu)



## Spis treści

Drodzy Przyjaciele 3

Br. Marcin Radomski

Franciszkańskie misje w Gabonie 4

Bracia Mniejsi Kapucyni w Gabonie 8

Br. Łukasz Woźniak

Krzyż misyjny 9

Br. Marcin Radomski

Pierwsze chwile w Gabonie 10

Br. Piotr Wrotniak

Szpital w Essaza 12

Być dobrym człowiekiem 13

Br. Bartosz Poznański

Br. Sławomir Maria Siczek

Msza za ofiary polskiego wypadku  
samolotowego 17

Br. Piotr Wrotniak

Formacja misyjna franciszkanów 18

Br. Daniel Stelmaszek

Wizyta w Turcji 21

Br. Krzysztof Lewandowski

Br. Jacek Nowacki

Serafickie Dzieło Pomocy Misjom 22

Wspomnienie o Denisie Ward 24

Br. Marcin Radomski

Co nowego w Gabonie? 25

Br. Piotr Wrotniak

Projekty misyjne 27

Drodzy Przyjaciele  
i dobroczyńcy  
naszych misji kapucyńskich!

Oddajemy w wasze ręce kolejny numer „Misji Kapucyńskich” w którym pragniemy podzielić się z wami tym co dzieje się na naszych misjach. Dzielimy się z wami naszymi radościami i smutkami. Dzięki wam i waszemu wsparciu możemy skutecznie rozwijać naszą działalność misyjną poza granicami naszego kraju. Ogromną naszą radością jest fakt, że w maju rozpoczęliśmy już budowę małego szpitala - przychodni w Essaza w Gabonie. Radość jest tym większa, że rozpoczęcie budowy ma miejsce w roku jubileuszowym dla naszej misji. 10 lat temu w Gabonie wylądowało pierwszych dwóch braci: Jarosław Antoniak i Jerzy Siedlecki. Dziś jesteśmy obecni w 4 miejscach: Melen, Essaza, Nutom i Cocobeach.

Nie brakuje też smutnych wydarzeń jak śmierć naszego współbrata bpa Luigi Padovese w Turcji, gdzie są obecni nasi bracia. Ufamy jednak, że Pan Bóg potrafi nawet z tak trudnych i bolesnych wydarzeń wyprowadzić dobro dla każdego człowieka.

W imieniu naszych braci misjonarzy pragnę podziękować wam za wsparcie modlitewne i materialne naszych misji zapewniając, że my także o was pamiętamy!

*br. Marcin Radomski  
sekretarz misyjny*





### Misje u św. Franciszka

W pismach Franciszka wiele razy powtarza się określenie „niewierzący” w odniesieniu do tzw. „pogan”; brakuje natomiast terminu „misje”. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że słowo „misje” w terminologii kościelnej pojawia się dopiero w połowie XVI w. - i oznacza posyłanie w celu głoszenia Ewangelii ludziom, którzy jej nie znają, lub określa teren misyjny jako taki.

Od początku XVII w. słowo „misje” staje się terminem technicznym dla określenia działalności związanej z głoszeniem Ewangelii tym ludom, które nie znają jeszcze Chrystusa. W konsekwencji tych, których posyłano w celu głoszenia nauki Chrystusa nazywano misjonarzami.

Idea misyjna u Franciszka pojawia się jako idea stała. Wysłuchanie fragmentu Pisma Św. mówiącego o misji apostołów utwierdziło w nim ukierunkowanie całego swojego życia jak i życia braci. Franciszek przekona-

ny, że Bóg wybrał jego braci i postać ich „dla pożytku i zbawienia dusz wszystkich ludzi... nie tylko wiernych, ale i niewiernych” zaczyna formować ich do apostołatu misyjnego.

Bracia zaś w pełni dzielą taki punkt formacji. Ich wielka dyspozycyjność udania się w każdym kierunku, odrywając się od przywiązania do rzeczy, osób a nawet własnej woli, była ciągle umacnia w atmosferze rodzinnej, w ustawicznym wysyłaniu nowych głosicieli Ewangelii i uporczywym powracaniu braci między saracenów.

Instruowanie braci w rodzinnej atmosferze zachęcało ich do refleksji nad wspólnością misji apostolskiej jaka została im przez Boga powierzona. Franciszek polecał braciom kochać i szanować „niewierzących”, nakazywał, aby nie wynosili się nad nich, ponieważ gdyby oni otrzymali łaski jakie otrzymali misjonarze byłoby bardziej doskonali i wierniejsi wobec Pana. Bracia powinni okazywać miłość i szacunek wszystkim, nawet



grzesznikom i ludziom pełnym złości. „Wielu jest członkami diabła, którzy będą jeszcze uczniami Chrystusa” (3Towarzyszy 58). Nawet wobec upokorzeń, prześladowań, cierpienia czy niebezpieczeństwa śmierci bracia mają miłować tych, którzy się wobec nich tego dopuszczają, bo w ten sposób osiągną życie wieczne (7). Realizując te założenia Franciszek, w imię posłuszeństwa, wysyłał braci do najbardziej odległych zakątków świata (8). Nie ma wątpliwości, że po otrzymaniu mandatu apostolskiego do przepowiadania pokuty, akcja wysyłania braci do pracy misyjnej jeszcze bardziej się nasiliła. W celu umocnienia ducha misyjnego i aby dać przykład, Franciszek sam usiłuje wybrać się trzykrotnie na ziemię Saracenów.

Wspólnota św. Franciszka ze swoim apostołstwem uniwersalnym była pierwszym Zakonem misyjnym - prekursorem późniejszych zakonów misyjnych. Należy jednak przyznać, że z powołania nie był to Zakon

wyłącznie misyjny, ponieważ swoją działalnością pozostawał otwarty na wszystkich odkupionych przez Chrystusa a nie tylko na „niewiernych”.

### Misje kapucyńskie w Afryce

Misyjna historia kapucynów w Afryce zaczyna się w tym samym wieku, w którym powstała kapucyńska reforma. Afryka XVI wieku była szerokim polem do działalności apostolskiej i to w wielu dziedzinach. Poważnym problemem było niewolnictwo – piraci i kupcy tysiącami wywozili ludzi (szczególnie z północnej części Afryki). Egipt i Etiopia stały się miejscem ekumenicznego dialogu z Kościołem Koptyjskim. To chyba dwie najważniejsze przyczyny, dla których kapucyni połowy XVI wieku podjęli trud ewangelizacji na Czarnym Lądzie.

Pierwszymi naszymi misjonarzami Afryki byli, wysłani przez generała Bernardyna z Astii, dwaj bracia: kapłan – Juan Zuazo de Medina del Campo z Hiszpanii i brat – Giovanni da Troia z Italii. Przybyli oni do Egiptu w 1549 r. rozpoczynając naszą obecność w Afryce. Ich mocna wiara w Tróję Świętą i bezkompromisowe świadectwo życia chrześcijańskiego wzbudziły wrogość fanatycznie nastawionych muzułmanów, co z kolei doprowadziło do ich uwięzienia w Kairze i śmierci z powodu głodu i tortur w 1551 roku.

Wartym zauważenia jest fakt, iż początki obecności kapucynów w Afryce wiążą się z posyłaniem na misje zarówno braci kapłanów, jak i braci laików.

Drugim, po Egipcie, krajem gdzie zawitali nasi bracia był Algier, a pierwsi misjonarze pochodzili głównie z trzech krajów: Italii, Francji i Hiszpanii. Na początku pracę misyjną podejmowali z własnej inicjatywy pojedynczy bracia z różnych prowincji, potem (szczególnie w wieku XVIII i na początku



wieku XIX) apostołstwo w Afryce stało się jednym z priorytetowych zadań całego Zakonu. Od XIX wieku rozpoczyna się napływ nowej fali misjonarzy i systematyczna praca misyjna w coraz to nowych obszarach kontynentu. Ta nowa ekspansja kapucyńska w Afryce rozpoczęła się od wschodniej części Afryki, a dokładniej od Etiopii, gdzie były założone dwa wikariaty apostolskie – jeden (Galla) zarządzany przez kard. Massaja, a drugi (Abisynia) kierowany przez o. Michele da Carbonara.

W wieku XX kapucyński apostołat obraca się wokół trzech zadań: pierwszym jest pomoc kościołom lokalnym poprzez pracę w parafiach, drugim jest wysiłek nad integralną promocją ludzką, a trzeci to program przeszczepienia Zakonu, który realizowany jest z zadowalającym skutkiem.

Owocność swej pracy w Afryce upatrują bracia misjonarze głównie w posiewie jakim była i wciąż jest przelana krew męczenników. Życie dla Czarnego Łądu oddało Chrystusowi, tylko w ostatnim pięćdziesię-

cioleciu, 20 naszych braci. Sześciu zginęło w Etiopii, pięciu w Angoli, trzech w Zairze, czterech w Mozambiku i po jednym w Czadzie i Dżibuti.

### Kapucyński udział w ewangelizacji Gabonu – wiek XVIII

Prapoczątków ewangelizacji Gabonu należy upatrywać w czasach panowania króla Nzinga Nkuwu w Kongo. Nad rzeką Zair (N'Zari) jego poddani zobaczyli ewangelizatorów na statkach. Myśleli, że to ich przodkowie przytylneli w przemienionych ciałach (w Afryce równikowej biały kolor ciał oznacza zmarłych przodków). Być może z lęku przed nimi dopuścili ich do siebie i do głosu. Ale dopiero syn króla Nzinga – Afonso ochrzczony w 1491 r. (1506–43) i jego najbliżsi stali się prawdziwymi promotorami ewangelizacji. Od mniej więcej 1512 roku Afonso zaczął tworzyć królestwo chrześcijańskie. Z niezwykłym nawet jak na tamtą epokę entuzjazmem starał się jak najszybciej zbudować struktury kościelne, marzył o licznych

zastępach miejscowych duchownych. Posyłał do Portugalii swoich bliskich na studia. Wśród nich był jego syn – Dom Henrique – późniejszy biskup (pierwszy konsekrowany biskup afrykański pochodzący z królestw leżących na południe od Sahary).

Po śmierci Afonso przyszły czas weryfikacji dotychczasowej polityki. Doszło do konfrontacji dwóch grup interesów: zwolenników dalszej współpracy z Portugalią i tych, którzy pragnęli uzależnić królestwo od wpływów Rzymu. To zaowocowało przede wszystkim wzrostem znaczenia wpływów Stolicy Apostolskiej, która mogła bardziej bezpośrednio podporządkowywać sobie działania misyjne w Kongo.

W 1640 roku doszło do utworzenia misji papieskiej (apostolskiej). Zaraz też przybyli Kapucyni z Prowincji Rzymskiej (podjęli decyzję o gotowości do wyjazdu już w 1618 roku, ale z obiektywnych racji było to niemożliwe). Rozpoczęcie misji kongolijskiej było owocem negocjacji z królem Kongo, który zgodził się na przybycie misjonarzy

nie czerpiących profitów ze swojej działalności i koniecznie nie-Portugalczyków. Ta misja jest jak dotąd także najlepiej udokumentowana (40 raportów i opisów). Od 1640 do 1834 roku postano 440 misjonarzy kapucyńskich do Kongo. Była to zatem najintensywniejsza działalność misyjna kapucynów do czasów nowożytnych.

W 1777 roku Kapucyni włoscy zależący od misji portugalskiej z wyspy Sao Thome zapoczątkowali PIERWSZĄ misję na „Rio Gabon”. Dostępne źródła podają, że kapucyńska misja w dawnym Gabonie nie przyniosła długotrwałych owoców.

W międzyczasie, od 1844 roku następuje zasadniczy proces ewangelizacji Gabonu. Przybycie o. Jean Remy Bessieux, ojców spirytynów, innych misjonarzy – pozwalało docierać z Ewangelią do coraz dalszych zakątków tego równikowego kraju.

Tekst: Archiwum Sekretariatu Misyjnego



# BRACIA MNIEJSI KAPUCYNI W GABONIE



Sierpień 2000 roku to data rozpoczęcia pracy misyjnej w Gabonie przez polskich Kapucynów z Prowincji Warszawskiej. Przybyli oni do Essassa w diecezji Libreville, gdzie w niedawno utworzonej parafii rozpoczęli budowę swojego pierwszego domu. W Boże Narodzenie 2002 roku, na prośbę arcybiskupa, objęli także troską duszpasterską dwie kolejne parafie: Ntoun i Cocobeach, sprawując także opiekę nad maryjnym sanktuarium w Melen i szpitalem (także psychiatrycznym) w tej samej miejscowości. W 2000 roku, jako pierwsi, przybyli do Gabonu: o. Jarosław Antoniak, pochodzący z Głuchotazów (diec. opolska), wyświęcony na kapłana w 1995 roku, pełnił obowiązki przełożonego misji kapucyńskiej i proboszcza w Essassa, a następnie administratora Sanktuarium w Melen oraz o. Jerzy Siedlecki, pochodzący z Chetma, kapłan od 1988 roku, proboszcz parafii Ntoun i Cocobeach. W grudniu 2001 roku przybyli do Gabonu następni Kapucyni: o. Dariusz Jagodziński, pochodzący z Głogowa, wyświęcony w 1995 roku, wikary w Essassa, a następnie proboszcz i przełożony w Cocobeach i br. Sławomir Ziątek, z Drelowa (diec.

siedlecka), profesję wieczystą złożył w 1995 roku, prowadził dom braci w Essassa, Ntoun i Cocobeach, opiekun służby liturgicznej.

W grudniu 2003 roku do kapucyńskiej wspólnoty misyjnej dołączył o. Franciszek Totczyk urodzony w Małym Płocku, wikary, a następnie proboszcz w Essassa, od lutego 2008 przełożony domu zakonnego w Ntoun. W lipcu 2004 rozpoczął pracę misyjną o. Jerzy Flis pochodzący z Kraśnika, który przyjechał do Gabonu jako neoprezbiter, został wikarym w Essassa. W czerwcu 2006 roku dołączyli do współbraci o. Łukasz Woźniak, rodem z Ostrowca Świętokrzyskiego, wikary, a następnie proboszcz i przełożony domu w Essassa oraz o. Paweł Truszkowski z Giżycka, wikary w Ntoun. W grudniu 2006 roku przyjechał do Gabonu o. Daniel Stelmaszek z Sokółki, wikary w Cocobeach, a w czerwcu 2008 rozpoczęli pracę misyjną o. Jacek Dybała z Warszawy i o. Grzegorz Świdorski z Chetma. W roku 2009 dołączył do braci pracujących w Gabonie o. Piotr Wrotniak z Lubartowa.

Br. Łukasz Woźniak



## KRZYŻ MISYJNY

**J**eśli wymogiem misji jest pójście do ludzi, którzy nie znają Ewangelii lub porzucili ją, dla brata mniejszego kapucyna oznacza to pójście tam, gdzie nikt nie chce iść. A wraz z tą gotowością zdolność do przyjęcia trudów długich i wyczerpujących podróży oraz życia w warunkach często bardzo ubogich. Ale żeby tego dokonać potrzebne jest serce rozpalone miłością do Boga i ludzi".

Te słowa napisał Generał Zakonu Kapucynów br. Mauro Johri w swoim liście „Misje w sercu Zakonu. Zachęca on braci także do tego aby „moje plany” i „planu innych” stały się naszymi planami. Niewątpliwie kwestia naszej obecności w Gabonie należy do „naszych planów” Jest to dzieło Prowincji Warszawskiej. Praca misyjna jak pisze Generał jest swoistym termometrem, który wskazuje świeżość wiary.

Dnia 14 marca w Lubartowie w naszym kościele odbyła się uroczystość wręczenia krzyża misyjnego dla br. Piotra Wrotniaka. Wręczenia krzyża dokonał Minister Prowincjalny, br. Marek Przeczewski. Br. Piotr pochodzi z Lubartowa w związku z czym uroczystość ta miała podwójny wymiar. Ważna była dla nas, kapucynów Prowincji Warszawskiej ale także dla mieszkańców Lubartowa. To

przecież to miejsce było kolebką powołania Piotra. Na uroczystości obecnych było wielu gości. Ks. Huzar, proboszcz parafii rodzinnej br. Piotra, br. Łukasz, Rektor WSD wraz z braćmi studentami, br. Grzegorz Świdorski, obecnie pracujący w Gabonie i wielu innych. Br. Marek, wręczając krzyż misyjny odwołał się do listu Ministra Generalnego wskazując na to, że być kapucynem to znaczy być misjonarzem. Głosić Słowo, ewangelizować. Nie koniecznie musi to oznaczać, że trzeba wyjeżdżać poza granice kraju.

Uroczystość ta niewątpliwie była ważną zarówno dla samego postanęgo jak i dla naszej Prowincji. Istotne jest to abyśmy mieli świadomość, że nasze misje to nie prywatna sprawa poszczególnych braci ale to nasze wspólne dzieło. Pamiętajmy więc o naszych braciach pracujących poza granicami kraju. W Gabonie, Turcji, Szwecji, Australii, Łotwie, Białorusi, Ameryce Środkowej, Stanach Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii. Niech czują, że wspierają ich bracia z ich macierzystej Prowincji. Br. Piotr Wrotniak uda się do Gabonu 26 marca (piątek). Pamiętajmy o nim w sposób szczególny.

Br. Marcin Radomski

**P**ragnę pozdrowić wszystkich przyjaciół i dobrodziejów naszych misji z ziemi gabońskiej, gdzie udało mi się szczęśliwie wylądować dwa dni temu. Gabon przywitał mnie burzą tropikalną, dzięki której pierwsze podejście samolotu do lądowania nie powiodło się. Polecieliśmy z powrotem nad piękny ocean, aby za drugim razem szczęśliwie wylądować. Klimat wybitnie wilgotny, przypominający nagrzaną saunę, temperatura 30 stopniowa – wszystko to pozwoliło bardzo szybko zapomnieć o długiej i mroźnej zimie tegorocznej w Polsce.

Pierwsze chwile mojej obecności w tym afrykańskim kraju na równiku utwierdzają mnie w przekonaniu, że to jest to miejsce, do którego posyła mnie Pan, aby tutaj być i służyć lokalnemu Kościołowi. Miejscem docelowym mojej posługi w Gabonie będzie Essassa, gdzie już wczoraj rozpoczęłam swoją duszpasterską posługę. Przyjęty bardzo ciepło przez braci, cieszyłem się, że mogłem na nowo ich spotkać, czekających z utęsknieniem na osobowe „posiłki” z Polski. Pewnym zaskoczeniem był dla mnie fakt tego, że zaraz po przybyciu, zaledwie po przespanej nocy następnego ranka czekała mnie do przygotowania i powiedzenia konferencja o modlitwie dla młodych ludzi, zgromadzonych na swoim skupieniu w naszym kościele. Doświadczenie to było dla mnie bardzo dobre i utwierdzające w przekonaniu, że są tu ludzie otwarci i spragnieni słuchania Dobrej Nowiny. Piękna sprawa dla mnie. Po południu natomiast mogłem wraz z bratem Darkiem, tutejszym przełożonym, przeprowadzić egzamin dla młodych ludzi – dzieci i młodzieży przygotowujących się do przyjęcia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Jedni przygotowani świetnie, inni mniej – wszyscy próbowali odpowiadać na zadawane pytania katechizmowe. Zupełnie jak w Polsce. Wieczorem udaliśmy się wraz



## PIERWSZE CHWILE W GABONIE

z br. Darkiem na Eucharystię celebrowaną dla wspólnot neokatechumenalnych w Melen. Jest to narodowe sanktuarium maryjne Gabonu, które od kilku lat pozostaje pod opieką braci kapucynów, zarządzane przez tutejszego proboszcza br. Jarka, jednego z prekursorów naszych misji w Gabonie. Bardzo miło się zaskoczyłem widząc zmiany, jakie zaszły w tym sanktuarium od zeszłego roku, kiedy byłem tam po raz pierwszy. Nowe ławki, posadzka, powstawiane okna, pięknie przygotowane prezbiterium, z prawdziwym tabernakulum w ścianie. Wszystko to świadczy zarówno o zaradności br. Jarka, jak również o żywotności tutejszej parafii i wspólnoty odwiedzających to sanktuarium. A pomyśleć, że jeszcze kilka lat temu sanktuarium było nim tylko z nazwy, pozostając

na co dzień zamknięte, zarośnięte i prawie nie używane przez tutejszych katolików.

Dzisiaj, w niedzielę Palmową mogłem przewodniczyć liturgii w kościele w Essassa. Liturgia Eucharystii wraz z procesją trwała około trzech godzin, nikt tu się nie śpieszy, nie popędza, wszyscy mają czas, aby celebrować tajemnice wiary. Poza tym kościół w czasie liturgii tryska radością – słyszac śpiew, widząc tańce z palmami bardzo łatwo było się wczuć w klimat tłumów witających Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy. Obecne wszystkie grupy wiekowe, od dzieci radośnie i pięknie tańczących w czasie procesji z darami, aż po osoby starsze, które w śpiewach i tańcach nie zamierzały się oszczędzać.

Kościół w Afryce mimo swoich trudności,

jest nadzieją dla Kościoła na świecie. Bóg jest tutaj obecny w kulturze, w rozmowach ludzi, w spontanicznym śpiewie przy różnych okazjach, albo i bez okazji. Wszystko to skłania do dziękczynienia dobremu Bogu, a jednocześnie do tego, by brać się do pracy ewangelizacyjnej, aby wychodzić naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom tutejszych chrześcijan.

Pragnę prosić o modlitwę, ponieważ jestem świadomy, że bez pomocy Bożej łaski nie będziemy w stanie pracować na chwałę Bożą i dla pożytku ludzi.

br. Piotr Wrotniak  
Essassa



# POST CARD SZPITAL W ESSAZA CORRESPONDENCE

▲ A Z O ▲  
▲ P L A C E ▲  
= S T A M P =  
O H E R E O  
ADDRESS ▼ A Z O ▼



**R**ok 2000. Sierpień. Ten miesiąc był ważnym miesiącem dla braci kapucynów Prowincji Warszawskiej a szczególnie dla Jerzego Siedleckiego i Jarostawa Antoniaka. Otrzymali krzyże misyjne i wyruszyli na misję do Gabonu, kraju afrykańskiego na równiku. Dziś, 10 lat od rozpoczęcia naszej obecności w Gabonie jesteśmy obecni w 4 miejscach. Essaza, Melen, Nutom i Cocobeach. Dziś w Gabonie pracuje już 10 braci. W 2008 roku rozpoczęliśmy zbieranie środków na budowę małego szpitalika w Essaza. Pragnę wszystkich poinformować, że w maju rozpoczęliśmy budowę ośrodka medycznego. Poniżej zamieszczamy zdjęcia z samego początku. Będziemy na bieżąco informować o postępie budowy. Pragnę serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy do tej pory wsparli i wspierają realizację projektu. W realizację projektu ostatnio także zaangażowała się Brytyjska Prowincja Kapucynów. Wierzmy, że wspólnie będziemy w stanie wybudować ten mały szpitalik i dobrze go wyposażać. Serdecznie zapraszam do dalszej współpracy w realizowaniu tego dzieła.

Osoby pragnące podzielić się swoimi dobrami materialnymi mogą przekazać ofiary na konto misyjne:

Kapucyni, Prowincja Warszawska  
ul. Kapucyńska 4  
00-245 Warszawa

**Pekao S.A. 03 1240 6292 1111 0000 5019 9015**

**WSZYSTKIM DOBROCYŃCOM SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!**



**Bp Luigi Padovese, wikariusz apostolski Anatolii i przewodniczący Episkopatu Turcji został zamordowany we własnym domu w Iskenderun. Został zadźgany nożem. We dług przedstawiciela lokalnych władz, zatrzymany podejrzany to kierowca duchownego, który pracował dla niego przez ostatnie 4,5 roku.**

Policja zidentyfikowała go jako Murata A. - pisze agencja Associated Press. Luigi Padovese urodził się 31 marca 1947 roku. Do zakonu Braci Mniejszych Kapucynów wstąpił 3 października 1964 roku. Święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1973 roku. Był profesorem tytularnym katedry patrystyki na Papieskim Uniwersytecie Antonianum i przez 16 lat dyrektorem Franciszkańskiego Instytutu Duchowości. Wykładał także na Papieskich Uniwersytetach Gegorianum i Alfiosianum. Przez 10 lat pełnił funkcję wizytatora Kolegium Orientalum w Rzy-

## Być życzliwym człowiekiem

wspomnienie o Bp Padovese

mie z ramienia Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich. Konsultant w Kongregacji ds. Świętych. W tych bolesnych chwilach cały zakon jest blisko współbraci i całej wspólnoty chrześcijan obecnych w Turcji. Pewność, że Bóg przyjął br. Luigiego do swej chwały za trudy swej posługi dla Kościoła i zakonu kapucynów niech będzie dla nas pociechą w tym smutnym momencie.

INFO: [WWW.MISNA.ORG](http://WWW.MISNA.ORG)

Dzisiejszego popołudnia – w dniu 3 czerwca 2010, w którym świętujemy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, a normalnie zaś obchodzimy wspomnienie świętych męczenników Karola Lwangi i jego Towarzyszy, do naszej małej wspólnoty chrześcijan mieszkających w Turcji dotarła tragiczna wiadomość o śmierci biskupa Luigiego Padovese. Został zamordowany przez swego kierowcę, który od blisko pięciu lat mieszkał i pracował w parafii Iskenderun. Parafii będącej jednocześnie siedzibą biskupa. Luigi Padovese większość swego życia złączył z ziemią, na której rodziły się pierwsze gminy chrześcijańskie wraz z pan-



teonem wielkich świętych - Apostoła Pawła i licznych Ojców Kościoła. To oddanie swego życia Kościołowi na ziemiach dzisiejszej Turcji w ostatnich latach skonkretyzowało się przez przyjęcie przez niego posługi biskupiej. Od roku 2004 pełnił urząd biskupa Wikariatu Apostolskiego Anatolii. W tym czasie nieustrudzenie głosił Słowo Boże organizując zarazem liczne, międzynarodowe konferencje zgłębiające zarówno dziedzictwo Ojców Kościoła jak także służące coraz głębszemu dialogowi pomiędzy islamem a chrześcijaństwem. My, Bracia Kapucyni obecni w Turcji, z ogromnym bólem przyjęliśmy tę wiadomość. Zwłaszcza, że biskup Luigi był naszym współbratem, z którym niejednokrotnie celebrowaliśmy Eucharystię czy też spotykaliśmy się przy okazji różnych sympozjów. To dlatego w tej krótkiej informacji nie piszę o szczegółach, bo po pierwsze tych wciąż nie znamy a po drugie z pewnością zostaną podane przez wielkie agencje informacyjne. W każdym razie, jutro miał lecieć na Cypr, którego to turecka część stanowi część jego wikariatu, aby tam spotkać się z Ojcem św. rozpoczynającym swoją wizytę apostolską. Tuż potem, za niespełna cztery dni, mieliśmy wspólnie już spotkać się na rekolekcjach. Rekolekcjach, które w tym roku miał nam – swoim współbraciom – wygłosić właśnie on w pustynnej części swojego wikariatu. Tymczasem Pan Bóg powołał go znacznie wcześniej niż moglibyśmy się spodziewać i pozostaje nam tylko wiara, że śmierć tego, który oddał swoje życie i wszystkie jego siły Chrystusowi nie była bezowocna, ale przyczyni się ku wzrostowi wiary w nas tu mieszkających. Być może to właśnie wydarzenie staje się swoistą nauką jaką nam wszystkim wygłosił. Abyśmy zawsze byli gotowi na spotkanie z Panem. Na pewno taką ma szansę się stać. Przed chwilą skończyliśmy Mszę św. Wróciłem

właśnie z Eucharystii poruszony słowami Słowa Bożego przeznaczonego na dzisiejszy dzień. Słowa, które podczas rannego rozmyślenia zdawało się brzmieć zupełnie inaczej, zdawałoby się mniej wyraziście niżli teraz: „Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeżeli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy. (...) Dotóż starania, byś sam stanął przed Bogiem jako godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu, trzymając się prostej linii prawdy. (2 Tm 2, 11-12a. 15)”. W pierwszej wspólnej refleksji, wierzymy, że Chrystus Zmartwychwstały, ten którego Ciałem i Krwią posilał się w całym swoim życiu zamordowany biskup Luigi, przyjmie go do swojej chwały. Wierzymy, że moc Jego Zmartwychwstania coraz bardziej oświeci tę wciąż niezrozumiałą śmierć. Zarazem jednak, tak zwyczajnie i po ludzku, doświadczamy straty. Straty pasterza, przyjaciela, brata i ojca. Tym bardziej proszę w imieniu swoim i moich braci abyśmy nie wahali złączyć się w modlitwie dając w ten sposób pierwsze świadectwo naszej ufnej i mocnej wiary w moc Zmartwychwstania.

Br. Bartosz Poznański, Turcja

**W**czoraj dotarła do nas szokująca wiadomość o zaszytym w Iskenderun w Turcji naszego współbrata, biskupa kapucyna, brata Luigiego Padovese, wikariusza apostolskiego Anatolii. To strata bardzo bolesna dla nas kapucynów i dla Kościoła. To tragedia bardzo trudna do przyjęcia, zwłaszcza dla tych, którzy go znali osobiście. Był człowiekiem bardzo życzliwym i gotowym do pomocy, zwłaszcza studentom przybywającym z całego świata na studia na uczelniach Rzymskich. Przez prawie 30 lat był profesorem patrologii, wykładał na Gregorianie, na Lateranum, na Patristicum i na Antonianum gdzie przez ponad 20 lat pełnił funkcję



Jego szczególną pasją i miłością była Turcja zajmująca tereny, na których rozwijało się i kwitło życie Kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, czego wiele świadectw możemy jeszcze spotkać w dzisiejszej Turcji, także dzięki obecności kapucynów na tureckiej ziemi, którzy troszczą się o zachowanie od zniszczenia i przekazywanie tego wspaniałego dziedzictwa chrześcijańskiego. Także Ojciec Luigi Padovese, przez ponad dwie dekady organizował sympozja w Tarsie i w Efezie poświęcone św. Pawłowi i św. Janowi, w których uczestniczyli przedstawiciele nauki i nie tylko, tak ze strony chrześcijańskiej jak i muzułmańskiej. To był wielki wkład na drodze dialogu między religiami i kulturami, wkład doceniany przy wielu okazjach przez przedstawicieli władz ture-

Sławomir Maria Siczek OFMCap

Uroczysta Eucharystia odbyła się w czwartek 16 kwietnia w kościele św. Michała Archaniota w Libreville, jednym z większych w stolicy. Miłym zaskoczeniem był fakt uczestnictwa sporej liczby duchowieństwa, sióstr zakonnych oraz świeckich, dzięki czemu kościół był pełny. Żarliwa modlitwa w afrykańskich rytmach w intencji naszych rodaków podnosiła na duchu i dawała poczucie solidarności w tym szczególnym

br. Piotr Wrotniak- Gabon

Nazwa odbiorcy: <b>KAPUCYNI, PROWINCJA WARSZAWSKA</b>	
Nr rachunku odbiorcy: 03 1240 6292 1111 0000 5019 9015	
Nazwa odbiorcy od: <b>UL. KAPUCYŃSKA 4, 00-245 WARSZAWA</b>	
Il.      Nr rachunku odbiorcy <div style="border: 1px solid black; padding: 5px; display: inline-block;">                     0 3 1 2 4 0 6 2 9 2 1 1 1 1 0 0 0 0 5 0 1 9 9 0 1 5                 </div>	
Kwota <div style="border: 1px solid black; padding: 5px; display: inline-block;">                     WP      PLN                 </div>	Kwota <div style="border: 1px solid black; height: 20px;"></div>
Kwota słownie (słupka) / nr rachunku zlecaniodawcy (proszek):	
Nazwa zlecaniodawcy:	
Nazwa zlecaniodawcy od:	
Kod pocztowy:      miejscowość	
Tytuł: <b>MISJE KAPUCYŃSKIE</b>	
Odbiorca: <div style="border: 1px solid black; width: 50px; height: 50px; display: inline-block; border-radius: 50%;"></div>	
Płatność, data i podpis (z) wpłacającego	

# FORMACJA MISYJNA FRANCISZKANÓW MARZEC-MAJ 2010

**W** Brukseli na ulicy Chant d'oiseau (śpiew ptaka) w dzielnicy Woluwe Saint Pierre znajduje się klasztor franciszkanów OFM oraz kościół parafialny

Notre Dame de Grace (Matki Bożej taskowej). Klasztor to duży budynek, w którym przebywają trzy wspólnoty: wspólnota Świętego Franciszka składająca się z jedenastu franciszkanów w większości pochodzenia belgijskiego, wspólnota sióstr Klarysek oraz wspólnota Matki Bożej Narodów, w której na stałe przebywa pięciu franciszkanów. Ostatnia wspólnota dwa razy do roku powiększa się o braci misjonarzy z trzech gałęzi zakonu, którzy przyjeżdżają tu by przebyć trzy miesięczną franciszkańską formację misyjną. Są to zarówno bracia, którzy dopiero wybierają się na misje i bracia którzy już przebywali jakiś czas w krajach misyjnych. Na wiosnę jest to grupa francuskojęzyczna, a w jesieni angielskojęzyczna.

Dnia 28 lutego w godzinach wieczornych wylądowałem w Brukseli. W ten sposób stałem się na trzy miesiące członkiem wspólnoty Matki Bożej Narodów w klasztorze franciszkanów w Brukseli.

W tym roku uczestników kursu jest niewielu, zaledwie czterech, wszyscy kapucyni i wszyscy mieli już do czynienia z misjami. Uczestnikami tegorocznego kursu są następujący bracia:

- br. Harry Marryvilla pochodzący z Indii misjonarz w Burkina Faso,
- br. Honore Mosala i br. Kizitio Sido obaj



pochodzący z RDK (Republika Demokratyczna Kongo) i obaj misjonarze w Kongo Brazzaville

- br. Daniel Stelmaszek pochodzący z Polski misjonarz w Gabonie.

Prowadzącymi formację są czterej bracia przebywający na stałe we wspólnocie Matki Bożej Narodów:

- br. Damien Isabell OFM pochodzący z USA, odpowiedzialny za cały kurs
- br. Jean LAN Nguyen Hung OFM Belg pochodzenia wietnamskiego, proboszcz parafii
- br. Jean-Francois Nguyen OFM pochodzący z Wietnamu, gwardian wspólnoty

- br. Benoi-Michel Amoussou OFM pochodzący z Beninu, ekonom oraz

- br. Aubert Bertrand OFMCap pochodzący z Quebecu w Kanadzie były misjonarz w wielu krajach (miedzy innymi Czad, RDK)

a także goście zaproszeni z poza wspólnoty.

Na każdy tydzień formacji misyjnej franciszkanów przeznaczone jest jedno pytanie. Spotkania i wykłady mają pomóc uczestnikom w odnalezieniu odpowiedzi na te pytania, a przynajmniej w głębszym zastanowieniu się nad nimi.

Pierwszy tydzień formacji to czas zapo-

znawania się między sobą, zapozniania się z klasztorem, parafią i miastem oraz czas organizacji pracy i życia we wspólnocie międzynarodowej. Pytanie pierwszego tygodnia to: jak zbudować międzynarodową misyjną wspólnotę braterską?

W tym roku franciszkańska formacja misyjna przeprowadzana jest po raz dziesiąty. Z tej okazji w sobotę 6 marca zostały wygłoszone dwie konferencje. Pierwszą konferencję „Inspiracja misyjna franciszkanów - dla czego misje?” wygłosił ją br. Giani Bini OFM były generał franciszkanów, za kadencji którego powstała idea utworzenia franciszkańskiej formacji misyjnej. Drugą konferen-



cję „Historia i ewolucja programu formacji misyjnej” wygłosił br. Vincento Bocanelli OFM, który jako pierwszy był odpowiedzialny za franciszkańską formację misyjną.

W drugim tygodniu formacji wykłady z historii prowadzi br. Damien szukając odpowiedzi na pytanie: Jaką lekcję na temat misji daje historia franciszkanów?

Jak zinkulturować wiarę w Afryce? - to pytanie trzeciego tygodnia podczas którego br. Benoi-Michel przybliży kulturę Afrykańską na przykładzie zwyczajów ludu Aja-Ewe z południa Ghany, Togo i Beninu.

W czwartym tygodniu wykłady prowadzi osoba z poza wspólnoty, Mark Barwick. Jest on Amerykaninem, anglikaninem i członkiem franciszkańskiego zakonu świeckich oraz członkiem Międzynarodowej Rady Pax Christi. Jego wykłady mówiące o władzy, przemocy, analizowaniu i rozwiązywaniu konfliktów to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: jak stać się postaćem pokoju i pojednania?

W jaki sposób Azja zobowiązuje nas dzisiaj do rozpatrzenia naszej teologii misyjnej? Odpowiedź na to pytanie, w kolejnym tygodniu pomaga znaleźć br. Jean-Francois Wietnamczyk przybliżając kultury i religie Azji. Czas tridum paschalnego to czas szukania odpowiedzi na pytanie: jak misterium paschalne może ożywić naszą działalność misyjną?

Wykłady o sprawiedliwości, pokoju i integracji stworzenia prowadzone przez br. Auberta Bertranda to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „jak podchodzić do kwestii niesprawiedliwości w misji?

Pytania poruszane w kolejnych tygodniach są następujące: Jak angażować się w dialog między religijny zwłaszcza z Islamem? - wykłady br. Gwenole z Turcji. Jak Nie-Afrykanin może skutecznie służyć w afrykańskim kościele lokalnym? -wy-

kłady br. Benoit-Michela, Jak formować i prowadzić małe grupy ewangelizacyjne? Jak zrozumieć nasze życie franciszkańskie w świetle teologii misyjnej? Jak przyjmować i formować nowe powołania na misjach?

Oprócz wykładów uczestnicy mają również okazję spotkania z ubogimi. W soboty w jadtodajni dla ubogich Poverello, wykonują pracę kelnera, a we wtorki przy kościele franciszkanów konwentalnych pomagają rozdawać żywność ludziom, którzy tam przychodzą. Podczas trwania formacji przewidziane są dwa dni skupienia w marcu i w kwietniu oraz rekolekcje w maju kończące franciszkańską formację misyjną. W planie są również wizyty Paryża, Bonn, Kolna, Rzymu i Asyżu.

Nie jestem pierwszy z naszej prowincji, który uczestniczy we franciszkańskiej formacji misyjnej. Br. Łukasz, br. Paweł, br. Jacek i br. Grzegorz byli tu przed wyjazdem do Gabonu, ja natomiast jestem po trzech latach pobytu tam. Formacja ta jest dla mnie okazją do zatrzymania się trochę i popatrzenia na misję w Gabonie z dystansu, w świetle doświadczenia misjonarzy franciszkańskich, którzy pracowali lub pracują w innych krajach Afryki i innych kontynentów. Jest to również sposób pogłębiania mojej znajomości języka francuskiego. Formacja trwa do 26 maja, po niej nie od razu wracam do Gabonu, wcześniej spędzę trochę czasu w Polsce w ramach urlopu.

W tym miejscu pozdrawiam wszystkich przyjaciół misji w Gabonie. Dziękuję we własnym imieniu jak również w imieniu braci tam pracujących za wsparcie modlitewne i materialne. Zwracam się też z prośbą o kontynuację tej pomocy obiecując modlitwę za Was.

Br. Daniel Stelmaszek - Gabon



## Wizyta w Turcji

W dniach 24-29 maja br. bracia z Zarządu Prowincji - Krzysztof Lewandowski, wika-riusz prowincjalny i Jacek Nowacki, definitor - przebywali w Turcji, aby przeprowadzić wizytację pasterską naszych współbraci w Kustodii Prowincji Emilia Romagna. Podczas pobytu w Turcji spotkali się z br. Pawłem Szymalą w Meryemana Evi Efes, z br. Maciejem Sokotowskim w Mersin i br. Bartkiem Poznańskim w Izmirze. W czasie pobytu odbyło się spotkanie z Kustoszem - br. Oriano Granella - oraz z Arcybiskupem br. Ruggero Franceschini OFMCap. Pobyt w Turcji stał się okazją, aby nawiedzić kilka miejsc działalności św. Pawła Apostoła, a także w duchu misyjnego zapatu św. Franciszka zająć się do meczetów na kilka chwil zamyślenia o Jedynym Bogu. Czas pobytu w Turcji pozwolił z bliska zobaczyć warunki pracy misyjnej, stał się okazją posłuchania bra-

ci - ich radości i trosk oraz doświadczenia szczerej, braterskiej gościnności. Kustosz br. Oriano wyrażał radość i wdzięczność wobec naszej Prowincji za obecność trzech braci. Podkreślał bardzo ważny czas dla nauki języka tureckiego, poznania specyfiki tego życia kapucyńskiego na misjach, inkulturację w kontekście islamu. Widziałby dalszą potrzebę nowych braci /również niekapłanów/. Chciałby, aby Turcja stała się jak Ziemią Świętą - miejscem pielgrzymek miejsc świętych obecnością Apostoła Pawła i pierw-szych chrześcijan. Radość z powodu obecności braci z Polski i potrzebę dalszego wsparcia personalnego wyrażał również Abp Metropolita Izmiru br. Ruggero Franceschini OFMCap.

br. Krzysztof Lewandowski  
br. Jacek Nowacki

# SERAFICKIE DZIEŁO POMOCY MISJOM

Serafickie Dzieło Pomocy Misjom skupia osoby, które pragną skutecznie przyczynić się do ewangelizacji narodów, ofiarowując na rzecz misji modlitwy, cierpienia, wyrzeczenia, działalność animacyjną i dary materialne. Założone w Szwajcarii w 1889 roku, w celu wspierania działalności misyjnej za granicą, prowadzonej przez Zakon Braci Mniejszych Kapucynów, istnieje dzisiaj w wielu krajach.

Misje, szczególnie te prowadzone wśród pogan i w bardzo młodych wspólnotach chrześcijańskich, są sprawą całego Kościoła powszechnego czyli każdego chrześcijanina. Słowa Pana Jezusa wypowiedziane po Zmartwychwstaniu do uczniów: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię!" (Mk 16,15) stanowią testament Jezusa, który obowiązuje nas dopóki jest na świecie ktoś, kto nie miał możliwości usłyszeć Dobrą Nowinę.

Zakon Kapucynów, od początku swego istnienia, wysyłał braci misjonarzy na cały świat, by trwać w wierności wezwaniu Pana Jezusa i naśladować apostołską gorliwość swego Założyciela św. Franciszka z Asyżu. Dziś kapucyni obecni są na wszystkich kontynentach, w wielu krajach misyjnych i w wielu państwach gdzie Kościół na nowo się odradza i umacnia. Dzięki popieraniu powołań miejscowych jest coraz więcej braci kapucynów rodzimego pochodzenia, którzy głoszą Ewangelię swoim rodakom, a także sami stają się misjonarzami w innych krajach.

Serafickie Dzieło Pomocy Misjom jest wyrazem solidarności z kapucyńskimi misjonarzami i z ich trudem niesienia Jezusa

na krańce świata. Dzieło to tworzy swoje zaplecze modlitwy i ofiary, z którego czerpać mogą bracia misjonarze. Oni wszyscy są niezwykle wdzięczni za ten dar towarzyszenia i pomocy, odwiedzając swoją modlitwą i modlitwą ludzi, wśród których pracują.

Warszawska Prowincja Braci Mniejszych Kapucynów w sposób szczególny poleca tym, którzy zechcieli włączyć się w Serafickie Dzieło, swoich współbraci pracujących w Gabonie (Afryka Równikowa) w Ameryce Środkowej i Turcji, a także braci prowadzących dzieło ewangelizacji na Białorusi, na Łotwie, w Szwecji, Wielkiej Brytanii i innych krajach.

Serafickiemu Dziełu Pomocy Misjom patronują: św. Franciszek z Asyżu, św. Antoni z Padwy i św. Fidelis z Sigmaringen – patron misji kapucyńskich. Świętem patronalnym jest Uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli Trzech Króli.

Każdy kto wspiera misje kapucyńskie staje się, zarówno za życia jak i po śmierci, uczestnikiem specjalnych łask duchowych. Każdego dnia sprawowane są w kapucyńskich klasztorach Msze św. za Dobrodziejów, raz w miesiącu jest odprawiana Eucharystia za członków Serafickiego Dzieła, o swoich Przyjaciółach pamiętają w codziennej modlitwie bracia misjonarze i ludzie powierzeni ich pasterskiej opiece.

Świat dziś potrzebuje Twojej pomocy – włącz się w naszą akcję dla czynienia lepszym tego świata poprzez ewangelizację narodów. W Serafickie Dzieło Pomocy Misjom możesz włączyć się przysyłając nam swój adres, lub składając ofiarę przekazem pocztowym, albo na konto.



SERAFICKIE DZIEŁO POMOCY MISJOM

Ul. Kapucyńska 4; 00-245 WARSZAWA

tel: +48600407349

kapucyni.misje@wp.pl; www.misje.kapucyni.eu

KONTO: Kapucyni, Prowincja Warszawska

Nr 03 1240 6292 1111 0000 5019

Środki materialne gromadzone przez SDPM przeznaczone są na wsparcie działalności naszych braci misjonarzy, zakup potrzebnych dla nich biletów lotniczych, zapewnienia opieki zdrowotnej, zakup potrzebnych artykułów liturgicznych, dofinansowanie środków transportu dla misjonarzy, oraz realizowanie projektów szczegółowych. Obecnie realizowanych jest kilka takich projektów. Dokonując wpłaty na konto możesz zaznaczyć na jaki konkretny cel ma zostać przeznaczona ofiara umieszczając dopisek: MISJE KAPUCYŃSKIE, OŚRODEK MEDYCZNY W ESSASSA, czy inne.





## Wspomnienie o Denisie Ward, kapucynie z Australii



**P**o bolesne walce z rakiem w ramionach swojej kochającej rodziny i braci, o godz. 09:03, 18 maja w Mercy Hospital w Melbourne zmarł br. Denis Ward był prowincjał Prowincji Australia. Jego odejście można określić jako spokojne i pogodne. Miał 58 lat.

Denis urodził się w Beaudesert, South East Queensland 5 czerwca 1951 r. i był najstarszym z sześciorga dzieci. Dorastał pracując w gospodarstwie mleczarskim rodziny w Kerry przez 20 lat i spodziewano się, że przejmie gospodarstwo. W 1975 doznał poważnego wypadku podczas gry w rugby i został przewieziony do szpitala gdzie spędził 5 tygodni. Zrobił „układ” z Bogiem. Jak sam wspominał powiedział, że „jak mnie z tego wyciągniesz zrobię cokolwiek zechcesz”. Tak rozpoczęło się odkrywanie powołania do życia zakonnego i kapłaństwa.

Denis wstąpił do Kapucynów w 1987 roku, wraz z Robertem Stewart i Laurie Sweeper. Miał 35 lat i został uznany za „późne powołanie”. Swoje pierwsze śluby złożył 15 stycznia 1989 r. i przyjął święcenia kapłańskie w wieku 44 lat, w dniu 1 czerwca 1996 roku.

Denisa poznałem wiele lat temu jako

pierwszego kapucyna z Australii. Podczas pierwszego pobytu w Melbourne był moim gwardianem. Człowiek bardzo braterski i życzliwy. Troszczył się o nas z prawdziwym ojcowskim oddaniem. Zawsze otwarty. Słuchał każdego człowieka z tym samym zainteresowaniem. Wiele lat pracował jako rektor i gwardian w Melbourne i dał poznać siebie jako człowieka o wielkim sercem duszpasterza. W 2008 roku został wybrany na Prowincjała. Po paru miesiącach musiał zrezygnować z pełnionej funkcji z powodu raka. Ostatnie miesiące swojego życia spędził w Melbourne. Przez parę miesięcy mieszkaliśmy z nim w jednej wspólnocie. Cierpiał bardzo. Nie narzekał i nie marudził. Żył „na pełnych obrotach” tak jakby choroba w ogóle go nie dotyczyła. Jestem bardzo wdzięczny Panu Bogu za ten dar i możliwość poznania Denisa. Te wszystkie chwile jako razem spędziliśmy jako bracia w Australii. Naszym wspólnym marzeniem było pojechanie do jego rodzinnej farmy w Queensland i spędzenie tam wspólnych wakacji. Niestety nie udało się... Wierzę jednak, że jeszcze się spotkamy...

Br. Marcin Radomski

## Co nowego w Gabonie?

**W**sierpniu bieżącego roku przypada 10 rocznica pobytu polskich kapucynów w Gabonie. Nie jest to jeszcze zbyt długo, jak na misje, niemniej jednak, jest to moment, w którym można podziękować Bogu za dobro, jakie przez ręce kapucynów tutaj działał. O tym, że nie było łatwo szczególnie na początku, mogliby wiele powiedzieć prekursorzy misji. Od tamtego czasu sytuacja ciągle się zmienia, choć, jak to na misjach, to wciąż dopiero początek, zarówno wzmacniania tutejszego Kościoła, jak i zaszczipiania na tym terenie naszego Zakonu Kapucynów. Wciągu 10 ostatnich lat swoją obecność na misji w Gabonie zaznaczyło 13 braci, obecnie jest nas dziewięciu i przebywamy w 3 domach obejmując pracą duszpasterską 3 parafie i jedno sanktuarium. Poniżej przedstawiam parę krótkich informacji, co nowego dzieje się w naszych domach. Ze zrozumiałych racji, najszerzej piszę o tym, co dzieje się w N'toum, ponieważ to tam od niespełna trzech miesięcy przebywam.

Wieś Essassa, położona przy asfaltowej drodze krajowej, to pierwsze miejsce naszej obecności w tym kraju. Jadąc drogą krajową nr 1 od strony stolicy kraju Libreville, na 23 kilometry można zauważyć teren naszej misji, gdzie obok kaplicy i naszego domu jest szkoła katolicka, a w ostatnim czasie rozpoczęła się budowa przychodni medycznej dla miejscowej ludności. Budowa ta możliwa stała się dzięki hojnej pomocy dobrodziejów z Polski i innych krajów, a udało się ją rozpocząć dzięki staraniom br. Darka Jagodzińskiego, który tymczasowo pełni tutaj funkcję gwardiana i proboszcza. Obecnie, w porze suchej można kontynuować pracę bez obaw o szkody wyrządzone przez obfite

tropikalne deszcze. Miejmy nadzieję, że już niedługo obiekt ten będzie mógł służyć potrzebującym, a być może w kiedyś znajdą tutaj zajęcie lekarze-wolontariusze z Polski.

N'toum - miasteczko, które według szacunkowych danych może mieć około 10 tysięcy ludzi, z których większą część stanowią teoretycznie chrześcijanie – katolicy. Coraz więcej można spotkać przybywających z innych krajów mużulmanów, którzy zajmują się głównie handlem i usługami. Zobaczyć tu można kilka meczetów w trakcie budowy, a co rano już po 5-tej słychać przenikliwy głos muezinów powtarzających, że Allah jest wielki. Pracujemy tutaj w parafii p.w. św. Tomasza Apostoła, gdzie oprócz kościoła głównego jest 12 kaplic w wioskach. Kaplice są w bardzo różnym stanie, w dwóch miejscach budują się nowe. W wioskach szczególnie, choć po części i w miastach bardzo silne jest pogaństwo, nawet wśród ludzi ochrzczonych w Kościele katolickim, wierzenia tradycyjne pomieszane z tradycją chrześcijańską, kult przodków, fetysze – wszystko to można znaleźć mocno zakorzenione wśród tych ludzi. Ewangelizacja w wioskach opiera się w głównej mierze na katechistach, którzy pochodzą z tych samych plemion i rodzin, co inni mieszkańcy wioski. Oni to, znając dobrze ludzi w swoim środowisku, przygotowują ich do sakramentów, są łącznikami z księżmi z parafii, organizują w kaplicach liturgie w niedzielę i raz na jakiś czas przygotowują kaplicę do Mszy świętej w niedzielę czy w tygodniu.

Teren należący do parafii w N'toum jest dość duży, usytuowany w środku miasteczka i w znacznej mierze jeszcze niezagospodarowany. Jeszcze – to znaczy, że w przyszło-

ści pozostało wiele do zrobienia: liceum informatyczne, ośrodek rekolekcyjny – wszystko to może się pojawić w perspektywie nieokreślonej przyszłości – jeśli taka będzie wola Boża, to zatroszczy się o odpowiednie środki do zrobienia wielu dobrych rzeczy. Obecnie na terenie należącym do misji, dzięki życzliwości miejscowych władz niwelowany jest teren pod boisko do piłki nożnej, które będzie służyć młodemu mieszkańcom N'toum. Piłka nożna jest tutaj bardzo popularna, Gabon razem z Gwineą Równikową przygotowuje się do przyjęcia mistrzostw Afryki w 2012 roku, a w poprzednim roku Pantery z Gabonu – narodowa drużyna – osiągnęła pewne sukcesy ku wielkiemu entuzjazmowi Gabończyków.

Nasza parafia w N'toum za 2 lata będzie obchodzić 50-lecie swojego istnienia, co jak na tutejsze warunki stanowi już kawałek czasu. W związku z tym, że parafia rozwija się, potrzeba nieco powiększyć nasz kościół i upiększyć go. Dach, niezmienny od początku istnienia kościoła, daje znać o swoich dziurach zwłaszcza w czasie pory deszczowej, kiedy to kościół bywa zalewany przez obfite deszcze. Wszystko to wymaga dużego nakładu pracy. Z pomocą Bożą, przy współdziałaniu parafian i dobrodziejów mamy nadzieję, że wszystko uda się, jak należy. W ostatnim czasie mieliśmy społeczno-parafialną akcję zalewania fundamentu pod ścianę nowej nawy bocznej w kościele – trzeba przyznać, że świetnie spisała się tzw. „betoniarka parafialna” złożona z 20 młodych i mniej młodych silnych mężczyzn mieszających z zapatem cement, piasek i żwir.

W jednej z wiosek naszej parafii, w Akok, obok kaplicy stoi niewielki dom rekolekcyjny, gdzie różne grupy spotykają się na swoich rekolekcjach, dniach skupienia, czy też odpoczynku. Dom ten, chętnie odwiedzany zwłaszcza przez młodzież potrzebuje jednak podniesienia standardu, tak, by mógł służyć dla większej ilości osób – przydałoby się, by choć w pobliżu niego

była woda dla potrzeb domu. W kwietniu tego roku udało się nam zorganizować weekendowe dni skupienia dla chłopców rozeznających swoje powołanie. Temat powołania kapłańskiego i zakonnego inspirowało Afrykańczyków i spotyka się wielu młodych, którzy pytają, w jaki sposób mogliby zostać kapucynami i służyć w ten sposób Bogu i Kościołowi. Pan Bóg wzbudza powołania w każdym narodzie, nie brakuje ich tutaj w Afryce, choć trzeba wiele modlitwy, by powołania te mogły duchowo wzrastać.

Cocobeach – miasteczko położone nad morzem, siedziba obejmującej spory obszar parafii, w której kapucyni obecni są od 2006 roku, kiedy to została wznowiona po wielu latach stała obecność księdza. Tutaj, niedaleko budynku naszej misji, gdzie mieszkają bracia, zbudowany jest niewielki domek, który przewidziany jest dla przyszłego postulat. Na razie jednak trzeba go jeszcze wyremontować i przystosować do mieszkania.

Melen – położone na wzgórzu sanktuarium narodowe Matki Bożej Gabońskiej. Zanim przejęli opiekę nad nim bracia kapucyni, pozostawało w praktyce nieużywane, jedynie od czasu do czasu ktoś sprawował tam Eucharystię. Obecnie pięknieje z dnia na dzień – br. Jarosław Antoniak wraz z pomagającymi mu siostrami serafitkami z Polski dbają o rozwój tego miejsca, gdzie przybywa coraz więcej wiernych na niedzielne Msze święte oraz w tygodniu.

Dziękujemy wszystkim braciom za pamięć w modlitwie i za życzliwość wobec naszych misji. Jest tutaj jeszcze wiele do zrobienia, więc oczekujemy na kolejnych braci, którzy chcieliby do nas dołączyć. Pozdrawiam z Gabonu, który jest teraz w porze suchej, kiedy to Gabończycy zaczynają chodzić w kurtkach i ciepłych swetrach, a my mniej odczuwamy gorąco i wilgoć równikowej Afryki.

Br. Piotr Wrotniak  
N'toum, Gabon

Poniżej przedstawione są niektóre z realizowanych obecnie projektów przez naszych misjonarzy na terenach misyjnych oraz w służbie nowej ewangelizacji na Białorusi. Oto konkretne potrzeby, na które możecie odpowiedzieć przekazując ofiary za naszym pośrednictwem:

Gabon

#### Budowa kaplicy w Ayeme Maritime (parafia Essassa)

Wspólnota wierzących w Ayeme Maritime, jednej z wiosek w parafii Essassa spotyka się w bardzo prowizorycznej kaplicy sklejonej z kilku desek i gąteży palm. Mieszkańcy tej wioski nie są w stanie wybudować nawet skromnego, odpowiedniego miejsca, gdzie mogliby się gromadzić na liturgię i katechezę. Dlatego istnieje potrzeba wsparcia tej budowy. Odpowiedzialny – br. Dariusz Jagodziński. Koszt budowy – około 15 000 euro.

Gabon

#### Budowa ośrodka zdrowia w Essassa

Od roku prowadzona jest zbiórka na rzecz konstrukcji i wyposażenia ośrodka zdrowia w Essassa, przy pierwszej misji Braci Kapucynów w Gabonie. Przy misji działa szkoła podstawowa i przedszkole, brakuje przychodni zdrowotnej, która mogłaby wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców. Rozpoczęcie realizacji projektu napotyka trudności w postaci planów budowy drogi krajowej przez teren misji, zmian personalnych oraz konieczności wyboru odpowiedniej pory na budowę (pora sucha). Odpowiedzialnym za realizację projektu jest obecnie br. Sławomir Ziątek

Salwador

#### Pomoc w zakupie podręczników szkolnych dla ubogich dzieci w Santa Ana

Bracia Kapucyni z Polski pracują od wielu lat na terenie ubogich przedmieść Santa Ana. Spotykają tam wiele dzieci i młodzieży, którzy nie mają możliwości rozpoczęcia lub kontynuacji nauki z powodu braku środków materialnych. W miarę możliwości spieszą im z pomocą. Odpowiedzialny – br. Franciszek Gaca

Salwador

#### Wymiana samochodu w Santa Ana

Do obsługi duszpasterskiej rozległej parafii Santa Ana bracia potrzebują dwóch sprawnych samochodów terenowych. Obydwa, którymi się obecnie posługują wymagają wymiany z powodu ich wyeksploatowania. Odpowiedzialny – br. Franciszek Pietruch. Koszt zakupu samochodu – ok. 20 000 dolarów.

Białoruś

#### Budowa kościoła i klasztoru w Mołodecznie

Mołodeczno jest 100-tysięcznym miastem, w którym istnieją jedynie dwie parafie i tylko jeden kościół. Budowa tamtejszego kościoła i klasztoru jest wielką inwestycją, którą udaje się realizować z pomocą Bożą i dobrych ludzi w miarę sprawnie. Już większość została wybudowana, wciąż jednak potrzeba wielkich środków materialnych, by budowę zakończyć i wyposażyć wnętrze. Zainteresowanych wspomnianym dziełem nowej ewangelizacji na Białorusi zachęcamy do przekazywania ofiar na ten konkretny cel. Odpowiedzialny





Biuletyn Serafickiego Dzieła Pomocy Misjom  
wydawca: Sekretariat Misyjny  
Warszawskiej Prowincji  
Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów  
ul. Kapucyńska 4; 00-245 Warszawa; Polska

red. naczelny: br. Marcin Radomski OFM Cap  
tel. 0608 890 847  
e-mail: kapucyni.misje@wp.pl  
[www.misje.kapucyni.eu](http://www.misje.kapucyni.eu)